

Gimzетка



Debatujemy	Str.2
Wspomnienia absolwentki	Str.3
Urok lata	Str.4
Kącik ekologiczny	Str.5
Nasze recenzje	Str.6
Co nas martwi?	Str. 7
Dzień Patrona	Str.8
Pisać każdy może	Str. 9
Z życia szkoły	Str.10
Rocznica zbrodni katyńskiej	Str. 11
Ruch to zdrowie	Str.12
Wycieczka w góry	Str.13

Nr 63



Absolwentek gadu..gadu..

Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że chwile spędzone w Gimnazjum Publicznym w Dubecznie były wyjątkowe i na zawsze pozostaną w naszej pamięci. To czas pełen różnorodnych przygód. Nie ukrywamy, że było dużo nauki, ale dzięki temu miałyśmy lepszy start do szkoły średniej. Obecnie uczęszczamy do II Liceum Ogólnokształcącego im. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chelmie, które cieszy się dobrą opinią wśród lubelskich szkół ponadgimnazjalnych. Mile wspominamy nauczycieli, którzy przekazali nam wiedzę i włożyli ogromny trud w naszą edukację. Nigdy nie zapomnimy kółek chemicznych prowadzonych przez pana Grzesia Kocandę oraz ciepła i życzliwości pani Krysi Madziar. Gimnazjum to ważny etap naszego rozwoju, który daje przepustkę do dalszego życia. Warto o tym pamiętać w chwilach, gdy tak bardzo nie chce się człowiekowi przykładać do nauki. Zachęcamy Was, drodzy Gimnazjaliści do pracy, która zaowocuje w przyszłości. Odrobina wysiłku nikomu nie zaszkodzi, a wręcz pomoże. Nauka w naszym liceum wymaga ciężkiej pracy i zaangażowania. Nauczyciele dążą do tego, aby wszyscy ucz-

niowie dobrze zdali egzamin dojrzałości. Już pierwszego dnia w szkole była mowa o maturze, która pozwoli nam kontynuować naukę na studiach. W naszym liceum panuje przyjazna atmosfera, a uczęszczający do niego uczniowie mają wysokie predyspozycje. Każdy ma możliwość rozwoju własnych zainteresowań. Istnieje także ciekawa forma motywującej nagrody za uzyskanie 100% frekwencji z danego miesiąca. Jest nią „kropka dyrektora”, która zwalnia z odpytowania i pisania niezapowiedzianych kartków w wybranym przez siebie dniu. Sądzymy, że jest to idealna szkoła dla uczniów chcących osiągnąć sukces. Zapraszamy Was do niej. Na koniec pragniemy podziękować wszystkim nauczycielom gimnazjum za cierpliwość i pomoc, jaką nam dawali w trudnych sytuacjach. Mamy nadzieję, że także będą o nas pamiętać. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy dydaktycznych sukcesów. **Ania Kondrat i Marysia Ćwir** – wychowanki Pani Krysi M.



Debata dobra na wszystko

23 kwietnia uczennice naszego gimnazjum wzięły udział w debacie na temat bezpieczeństwa pt. „OCENA PRACY KOMENDY POWIATOWEJ POLICJI WE WŁODAWIE ZA 2014 r.”. W spotkaniu zorganizowanym w GOK-u w Hańsku brali także udział nauczyciele, naszą szkołę reprezentowała pani Lesya Głęb.

Gminny Ośrodek Kultury w Hańsku stał się na chwilę miejscem debaty społecznej o bezpieczeństwie. Zagrożenia w ruchu drogowym, bezpieczeństwo publiczne i przemoc w rodzinie były nadrzędnymi tematami debaty. Każdy mógł wziąć w niej udział. Komendant powiatowy policji we Włodawie podsumował pracę policji w 2014 roku. Wyniki statystyczne przedstawił na wykresach w przygotowanej prezentacji multimedialnej. Głos zabrał również Komendant Policji w Urszulinie. Wszyscy uczestnicy debaty wypełniali ankiety na temat bezpieczeństwa w swojej okolicy. Następnie przebywający na sali mogli zadawać pytania policjantom. Całość podsumowano filmem o wypadkach w województwie lubelskim, który odniósł się do istoty debaty, zwracając uwagę, jak ważne są działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa nas wszystkich. Obecny na spotkaniu gospodarz gminy Hańsk Marek Kopieniak podziękował za dobrą współpracę pomiędzy władzami lokalnymi, a policją.

W imieniu własnym i mieszkańców gminy podziękował za to, że poziom bezpieczeństwa jest dobry. Zaapelował o dalszą sumienną pracę.

Na widowni obok przedstawicieli Urzędu Gminy Hańsk siedziały cztery uczennice naszej szkoły pod opieką pani Lesyi Głęb. Były to: Klaudia Pawlik (Ia), Paulina Godula (IIa), Kinga Żyszkowska (IIa) oraz Klaudia Dudek (IIb). Z zainteresowaniem przysłuchiwałyśmy się wypowiedziom osób odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo. Jednym z najważniejszych wniosków debaty była organizacja spotkań profilaktycznych dla młodzieży szkolnej oraz społeczności lokalnej na temat zagrożeń we współczesnym świecie. Warto wiedzieć, co dzieje się w naszej gminie oraz jakie działania podejmowane są przez władzę, by żyło nam się lepiej i bezpieczniej. Kto wie, może właśnie tu zapijemy korzenie, gdy wrócimy w rodzinne strony po zakończeniu edukacji i zdobyciu konkretnego zawodu.



Klaudia Dudek IIb

Wspomnienia absolwentki

Iga Celińska edukację w Gimnazjum Publicznym w Dubecznie rozpoczęła w roku szkolnym 2005/2006. Obecnie jest studentką filologii angielskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W kwietniu 2015r. odbywała w naszej szkole praktyki pedagogiczne.



„Słucham zgłoszeń w sprawie zeszytów i prac domowych!”- tak zwykł zaczynać każdą lekcję niezapomniany nauczyciel matematyki, pan Alfred Olszewski. Z niepokojem i zniecierpliwieniem oczekiwaliśmy codziennie na te słowa, które przez trzy lata wsączały nam się w uszy jak tekst piosenki, którą każdy zna na pamięć. Szczegółne podniecenie kwestia ta wywoływała wśród chłopców z ostatniej ławki. Nadszedł bowiem czas, by oni, niczym aktorzy na scenie mogli wypowiedzieć swoje kwestie, które od tak wielu miesięcy trenowali, codziennie je powtarzając:

-Zapomniałem zeszytu- padało w końcu. Drżący głos powoli gasł.

-A czy w tym zapomnianym zeszycie była praca domowa?- dopytywał dalej nauczyciel.

Usłyszawszy odpowiedź przeczącą, czy widząc jednoznaczne kręcenie głową, przechodził do kolejnego aktu tej greckiej tragedii. Drżący uczeń zostawał wtedy postawiony przed koniecznością dokonania wyboru. Musiał zdecydować, czy woli dostać jedynkę za brak pracy domowej czy za brak zeszytu.

Swoją karierę w tej szkole zakończyłam w 2008 roku. Od tego czasu minęło już 7 lat i teraz przychodzę tutaj w zupełnie innej roli. Zamiast „cześć” mówię już „dzień dobry”, a zamiast „na razie” używam „do widzenia”. Nie siadam już w ławce przy oknie, tylko raczej przy biurku nauczyciela. Nie odrabiam już lekcji, ale raczej je przygotowuję. Z perspektywy lat widzę, jak wiele się tu zmieniło. Roznoszenie herbaty jednak pozostało. Dyżurni nadal uginają się pod ciężarem słodkiego napoju. Pozostały także zajęcia w pracowni, przez nas kiedyś zwanej „kurnikiem”. Najszczęśliwsza była zawsze ta klasa, która została skazana na banicję. Co prawda dzisiaj chodzi się tam tylko na obiad lub na zajęcia z wychowania fizycznego, ale zawsze!

Dzisiaj z nauczycielami rozmawiam już inaczej. Ale nadal uważam, że niektórzy z nich zasłużyli na swoje miano, jakie przed laty im nadaliśmy. Pani Małgorzata Wołoszun nadal jest mistrzem ciętej riposty, który umie podsumować wszystko i wszystkich jednym zdaniem. Jakże celnie trafiała w to, co staraliśmy się ukryć. Do tej pory pamiętam, że stacja badawcza na Antarktydzie nazywa się Wastock, a nie Woodstock. To właśnie pani Małgorzata po raz pierwszy powiedziała mi „obyś cudze dzieci uczyła”. No i się ziściło.

Pan Grzegorz Kocanda, mój dawny wychowawca, dzisiaj uprawia więcej sportu. Często można go spotkać, kiedy szarżuje swoim bikiem lub przeprawia się przez „stepy” szybkim marszem. Kiedy byłam gimnazjalistką, chłopcy z mojej klasy bardzo często żartowali,

że to pewnie pani Bożenka wysłała go po mąkę do Tesco. Z Panem Grześkiem przeżyliśmy wiele niesamowitych rajdów rowerowych, na których mało kto umiał mu dotrzymać kroku. Przeżyliśmy też wiele wspaniałych ognisk i spotkań już po ukończeniu szkoły. Pomimo mojej niechęci do chemii i fizyki Pan Grzesiek pozostanie jednym z moich najukochańszych nauczycieli.

Niewielu już pamięta dawną panią dyrektor i nauczycielkę biologii Panią Krystynę Jasińską. To był chyba najbardziej opanowany człowiek, jakiego poznałam. W swojej pracy NIGDY nie zdarzyło się jej podnieść głosu na ucznia ani wpisać punktów ujemnych, a mimo to każdy na biologii siedział jak na szpilkach. Być może naszą uwagę udawało jej się skupić niebagatelną kolekcją butów, ponieważ Pani Jasińskiej nie zdarzyło się przyjść do szkoły dwa razy w tej samej parze w ciągu jednego semestru. Jednak dzięki temu, czego się nauczyłam w gimnazjum i dzięki sumienności tejże nauczycielki szło mi dobrze z biologii aż do końca liceum.

Bardzo pamiętną osobą jest Pani Krystyna Madziar, z którą przyszło mi spędzać pięć godzin w tygodniu przez trzy lata. Widzieliśmy panią Krystynę podobnie jak Panią Małgorzatę, jako członka swoistego rodzaju łoży szyderców. Pani Krysia obdarzona równie ciętym językiem umiała doskonale obnażyć nasze przywary. Z odpowiednim dla polonistki wdziękiem udawało jej się balansować między sensami słów, przekazując głęboką treść wypowiedzi.

Wiele też nauczyłam się od moich trzech anglistek. Tak, w naszej szkole były trzy! Pani Lesya Głęb, pani Iza Masiukiewicz i pani Ela Deczkowska. Swoją drogą zastawiające było to, że tak często nam je zmieniano. Czyżbyśmy mieli specjalny dar do języków? W każdym razie, język angielski jest tą ścieżką, którą wybrałam na życie, więc coś musi w tym być.

Można by wiele pisać o nauczycielach, z których każdy pozostawił w naszych sercach jakiś ślad. Można wiele pisać o tym, co takiego ta szkoła nam dała. Zabrakłoby miejsca i czasu. Wszystko docenia się później, gdy życie wymaga od nas kolejnych wyzwań. Dlatego bardzo chętnie tutaj wracam po latach.

To było, jest i zawsze będzie dla mnie wyjątkowe miejsce z wyjątkowymi ludźmi. Polecam takie doświadczenie każdemu!

Iga Celińska



"O siądź na moim oknie przecudowne lato..."

Maria Pawlikowska- Jasnorzewska

Niedługo wakacje. Wiele osób już marzy o skończeniu szkoły i rozpoczęciu wakacyjnych przygód. Niektórzy z nas planują wyjazdy za granicę, a część spędzi ten czas, leniuchując w domu. Jednak ile można siedzieć przed telewizorem? Nawet nigdzie nie wyjeżdżając, da się spędzić wakacje ciekawie i aktywnie. Jest przecież tyle możliwości! Wystarczy wsiąść na rower czy założyć rolki i ruszyć przed siebie. Wokół nas jest wiele fascynujących miejsc. Wycieczka do lasu czy nad jezioro dobrze nam zrobi. Spędzimy czas na świeżym powietrzu, dotlenimy się i poprawimy kondycję, a kręgosłup odpocznie od siedzenia w szkolnej ławce.

Magda Korona i Agata Wasilewska

Lato przyszło z daleka
Wiosna przed nim ucieka
Wzięło słońce pod rękę
Letnią śpiewa piosenkę
Dość już nam odpoczynku
Siedzenia przy kominku
Za oknem przekwitła grusza
Wiatr jej liśćmi porusza.
Na dworze kocięta się bawią
Znów bałagan zostawia.

Weronika Białasz



Obara Katarzyna

Blask słońca rozjaśnia kwitnące pola i łąki
Z traw leniwie wychodzą czerwone biedronki
Nad jeziorem pojawia się coraz więcej ludzi
Lato nareszcie do życia się budzi
Złociste zboże w słońcu dojrzewa
Owocują w sadach drzewa
Zanim słońce spać pójdzie za pole
Rozpalimy ognisko, siądziemy przy stole.

D. Szyszkowska, M. Korona

Poszła sobie wiosna
Została tylko zielona sosna
Słońce w oczy świeci
W parku bawią się dzieci
Jedziemy na wycieczkę
Bierzemy misia w teczkę
Razem zbieramy truskawki
Wskakujemy do sadzawki
Wstajemy o poranku
Robimy zupę w garnku
Komary nas kąsają
Ludzie dobry humor mają
Zrywamy na łące kwiatki
Stokrotki, chabry i bratki

A. Wasilewska, Ż. Dalczyńska

Agata Trojanowska



Piękne lato tego roku
Słońce świeci aż do zmroku
Dzieci kąpią się w jeziorze
Głębią kusi słone morze
Zjawili się letni goście
Wyrzewają się na moście
Rozpalają ognisko
Żeby lato znowu przyszło.

Oliwia Sadłowska

Lato rozpieszcza swoimi promieniami,
Maluje uśmiechy na twarzyczkach dzieci,
Woła do lasu,
Na złociste plaże i błękitne morze,
Słońce rozlewa się w tafli wody,
Zabarwia łąki tysiącami barw,
Nadchodzą wakacje,
Beztroska wolność, a w serce miłosny głos.

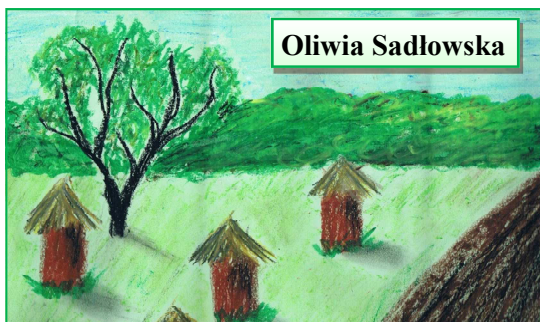
Natalia Respond

Poszłam na spacer z psem,
O letniej przedwieczornej porze,
Za mną biegło delikatne powietrze,
Zatrzymałam się w rytmie wieczornych żab
Przydrożne krzewy dzikiej róży
Niczym watahy samotnych wilków
Czuję taką pustkę i tęsknotę za
Wakacjami minionych lat.

Amelia Mazurek

Gorąco Cię lato witamy,
choć wkrótce też pożegnamy.
Nim jednak miniesz na dobre,
Założymy na ramię torbę.
I pójdziemy biegać po łące,
Przyjrzymy się małej biedronce.
Lecz najbardziej nam się marzy,
Biegać po piaszczystej plaży
I tak właśnie stać się może,
Gdy wyjedziemy nad morze.

Alicja Więcierzewska



Oliwia Sadłowska

Letnią porą
Siedzę nad stawem
Czerwone niebo
Słońce jaskrawe
Jak biwakowe ognisko
Woda łaskocze blade me nogi
Wiatr mi ogłasza
Przyjście wakacji
Zwijam się w kłębek
Na zielonej trawie
Marzyć dziś mogę
Letnim wieczorem
Zamknę swe oczy
Chłonę niewidzialne dźwięki
Bo mam jeszcze czas
Na artyzm wyobraźni.

Milosz Mazurek

Każdy z was mi przyzna rację,
że najlepsze są wakacje.
Latem ciepło i słonecznie.
Weź okulary - to konieczne.

Damian Gugała

Nadeszło lato coraz dłuższe
z zapachem suszonego siana
i łanów pszenicy
falujących na polach.

Angelika Mendel

Kącik ekologiczny

**Razem tworzymy ekologiczną drużynę narodową!!!
Razem dbamy o Ziemię!!!
Razem piszemy listy do trucieli środowiska!!!**

Wszyscy muszą poznać prostą zasadę „3R”,
(z ang.) **REDUCE, REUSE, RECYCLE**,
czyli UNIKAJ kupowania zbędnych rzeczy, WIELO-
KROTNIĘ UŻYWAJ, UTYLIZUJ, czyli segreguj odpa-
dy, ponieważ większość z nich to surowce wtórne.

6 maja Nadleśnictwo Sobibór zorganizowało w naszej szkole prelekcję na temat Ogólnopolskiej Kampanii „**Nie bądź jednorazowy**”. Pani Korczyńska w atrakcyjny i przystępny sposób przybliżyła uczniom klas I i II b tematykę potrzeby wspólnej dbałości o Ziemię.

Na ratunek żółwiom

Polesie to kraina słynąca z pięknych lasów i licznych zbiorników wodnych. Prawdziwym skarbem tego regionu są żółwie błotne, jedyne żyjące na wolności.

W naszym kraju Polesie to idealne miejsce dla tych stworzeń. Lasy, jeziora, zalewy i inne zbiorniki stanowią doskonałe środowiska dla tych prowadzących wodno-ziemny tryb życia zwierząt. Mamy to szczęście, że na

Obara Katarzyna



Lubelszczyźnie znajdują się największe skupiska żółwi błotnych.

W Polsce. Dorosłe osobniki osiągają od 20 do 25 cm

długości, ważą nawet 1,5 kg i żyją ponad 100 lat. Mają dwa pancerze: górny- chroniący grzbiet, zwany karapaksem i plastron, który chroni brzuch. Na ich nogach i ogonie znajdują się także niewielkie rogowe tarczki. Mimo tych „zabezpieczeń” wiele młodych żółwików ginie w pierwszych tygodniach życia. Ciekawostką jest, że żółwie składają jaja w okresie kwitnienia kosaćców syberyjskich. Główną przyczyną jest niestety działalność człowieka; melioracje, osuszanie terenów- to wszystko sprawia, że biotop żółwi się zmienia. Dziś to gatunek zagrożony wyginięciem, dlatego stworzono dla nich Ośrodek Żółwia Błotnego, do którego trafiają młode osobniki w okresie jesiennym.

To dobrze, że człowiek dostrzegł błąd w swoim postępowaniu, oby jednak nie było za późno!

Amelia Mazurek

Dubeczno, 2015r.

Droga Ziemo!

Zauważyłem, że jesteś coraz bardziej zaśmieczana. Trochę się niestety do tego przyczyniłem, dlatego chciałem Cię za to przeprosić i jednocześnie pomóc.

Postanowiłem, że nie będę już wyrzucał śmieci, gdzie popadnie. Postaram się też organizować różne akcje sprzątania planety. Na zakupy chodzić będę z własną siatką i nie będę kupował jednorazowych reklamówek. Nie będę też palił w piecu plastikowych butelek, ponieważ to bardzo szkodliwe. Zamiast w woreczkach foliowych kanapki będę nosił w papierze śniadaniowym. Wiem, że trzeba o Ciebie dbać, troszczyć się i pielęgnować.

Postanawiam poprawę i przepraszam za wszystko zło, jakie Ci uczyniłem

Michał Zamościński

Kochana Ziemo!

Ostatnio coraz częściej jeżdżę z moim kolegą skuterem, choć wiem, jak to szkodzi Tobie. Benzyna zatruwa środowisko, więc postanowiłem, że od dzisiaj co drugi dzień będziemy jeździć rowerami, bo to jest zdrowsze i ekonomiczniejsze. W dodatku, gdy jeździmy rowerem, poprawiamy swoją kondycję fizyczną. Z pozdrowieniami

Michał Stalowski

Droga Ziemo!

Postanowiliśmy w moim domu, że nie będziemy palić gazet. Od paru dni je zbieramy i oddajemy na makulaturę. Do sklepu chodziłem dotąd z jednorazową reklamówką, ale kupiłem siatkę i z nią chodzę na zakupy. Noszę też do szkoły kanapki w papierze śniadaniowym. Wiem, że do tej pory źle robiłem, ale się zmieniam, bo mi na Tobie zależy.

Michał Gorczyca

Droga Ziemo!

Chcę Ci oznajmić, że nie jestem w porządku w stosunku do Ciebie. Kiedy idę do szkoły, widzę porzucane śmieci. Ja też nie jestem święta. Też czasem wyrzucam śmieci na pobocze. Nie jestem z tego dumna, bo wiem, że taka reklamówka czy butelka plastikowa bardzo długo się rozkłada. Jest mi bardzo przykro, że przyczyniłam się do Twojego cierpienia. Nie tylko to mam na sumieniu. Nie zrobiłam nic na Dzień Ziemi. Nie troszczyłam się o Ciebie. Od dziś zamierzam zmienić swoje postępowanie. Będę się starała pomagać Tobie i namawiać innych, aby też to robili.

Kalinka Martyna.

Droga Ziemo!

Chciałbym Ci wyznać, że popełniłem kilka błędów. Nie chciało mi się kosić trawy na polu i postanowiłem ją wypalić. Był to szybszy, ale dla Ciebie groźniejszy sposób pozbycia się problemu. Wiem, że zrobiłem źle. Jest jeszcze kilka innych przewinień, ale od teraz zamierzam zmienić swoje przyzwyczajenia.

Jakub Korszun

Nasze recenzje



OUTLAST

Według wielu najstraszniejsza gra wszechczasów. Niesamowita grafika, ciągle ucieczki przed przeróżnymi potworami. Mroczna atmosfera to wła-

śnie Outlast. Jest to survival horror z elementami akcji oraz przygody. Tytuł jest debiutancką produkcją niezależnego studia Red Barrels utworzonego przez branżowych weteranów Davida Chateauheufa, Philippe Movina oraz Hugo Dallaive'a. Akcja gry rozpoczyna się w nawiedzonym szpitalu psychiatrycznym. Sprawa tego obiektu nigdy nie była jasna. Pewien nieustraszony dziennikarz chce rzucić światło na tę sprawę. Wybiera się więc tam, aby zrobić reportaż, jest to jednocześnie główny bohater. Do dyspozycji mamy tylko kamerkę oraz kilka baterii, które wyczerpują się, gdy włączymy tryb nocny. Już gdy wchodzimy do budynku przez okno, światło w pokoju gaśnie i zaczyna się robić piekło. Osobiście już po paru minutach gry zdjęłem słuchawki, ponieważ gra jest naprawdę straszna. Jest ona tylko dla graczy o mocnych nerwach. Po pierwszym ataku zmutowanego potwora, zaczyna się walka o przetrwanie. Potwór ten zyskał humorystyczną ksywkę „Mariusz – Hydraulik.” Autorem tej ksywki jest youtuber IsaMuXPompa. Gdy chodzimy korytarzami, widzimy ciała zamordowanych ochroniarzy przez wymienionego wcześniej potwora i innych zmutowanych ludzi. Dziennikarz odkrywa szokującą prawdę. Pewna korporacja robiła niesamowicie, nielegalne eksperymenty na ludziach. Coś wymknęło im się spod kontroli. Uciekamy kanałami pod dziwnymi budynkami, więzieniem czy też piwnicą. Oszałamiające efekty graficzne i niezła ścieżka dźwiękowa robią wrażenie. Moim zdaniem chłopaki z Red Barrels odwalili kawał dobrej roboty. Jest się czego bać.

Dominik Biegański

Choroba to nie wyrok



Niedawno czytelników ogarnął szal zakupów książki John'a Green'a „Gwiazd naszych win.” W kinach ukazał się również film na podstawie tejże powieści, a także znana wokalistka nagrała teledysk do swojej nowej piosenki, w którym przedstawiła bohaterów powieści.

Przy okazji odwiedzin w księgarni, postanowiłam kupić ową książkę. Już tego samego wieczoru zaczęłam ją czytać, ponieważ sama okładka była dość ładnie zilustrowana, że chciało się od razu poznać główną bohaterkę i przeżyć wspaniałą przygodę. Dramat opowiada o nastoletniej dziewczynie Hazel, która od najmłodszych lat choruje na raka płuc. Miała już wielokrotnie do czynienia ze śmiercią, lecz nigdy nie zwątpiła i wierzy, że będzie żyła jak najdłużej. Nie poddaje się i wciąż walczy z nowotworem, jak tylko najlepiej potrafi. Nauczyła się również żyć ze specjalnym, sztucznym tlenem, bez którego nie mogłaby przeżyć. Na spotkaniu chorych poznaje przystojnego Augustina, który już ma obciętą nogę z powodu choroby. Hazel dopiero później, gdy jest w nim szaleńczo zakochana, dowiaduje się, że chłopak jest śmiertelnie chory. Młodzi zakochani odbywają jeszcze wspólną, romantyczną podróż do Amsterdamu, lecz kilka dni po powrocie Augustin umiera. Hazel jest załamana, choć była na to gotowa i strasznie to przeżywa. Bardzo smutnie i tragicznie kończy się owa powieść. Po jej przeczytaniu, byłam bardzo zdruzgotana, choć szczęśliwa, że to mnie nie dotyczy. Niedługo po tym obejrzałam film zrealizowany na jej podstawie. Muszę przyznać, że książka jest o wiele bardziej ciekawa i film nieco mnie rozczarował. Reżyser filmu zrezygnował z wielu ważnych momentów fabuły, co w widoczny sposób zubożyło treść filmu. Dlatego najpierw poleciłabym przeczytać książkę, a następnie obejrzeć film.

Dominika Szyszkowska



Epicentrum

Latem udało mi się pojechać na premierę filmu „Epicentrum”, wyreżyserowanego przez Stevena Quale.

Jest to film katastroficzny, który opowiada o tornadach, które w ciągu jednego dnia pustoszą niewielkie miasteczko w Ameryce Północnej. Film jest wielowątkowy. Aktorzy doskonale wcielili się w swoje role. Richard Armitage, wcielił się w Garego, dyrektora szkoły i ojca dwóch synów - Donniego i Treya. Samotnie wychowuje on tych dwóch chłopców. Po śmierci żony stosunki z dziećmi nie układają się po jego myśli. Wciąż kłóci się z Treyem, który ma pretensje do ojca o to, że ten wymaga od niego za dużo. Inni aktorzy idealnie wcielili się w rolę naukowców, którzy poszukują i badają tornado. Allison jest matką 4 letniej Amy, a Pete samotnym mężczyzną, którego największym marzeniem jest znalezienie się w „oku.” tornado. Gdy grupa naukowców namierzyła pierwsze tornado, w szkole odbywała się uroczystość.

Sygnal wydany przez syreny, sprawił, że uczniowie zaczęli uciekać ze szkoły. Nadeszła przerażająca trąba powietrzna. Wszyscy byli narażeni na ogromne niebezpieczeństwo. Uważam, że jeśli ktoś jest fanem kina katastroficznego, to warto wybrać się na ten właśnie film. Niestety, jakie nękają miasteczko, ludzi i rodziny sprawiają, że łyzy kręcą się w oczach. Tym bardziej, iż film pokazuje, że wszyscy ludzie to wspólnota i muszą sobie wzajemnie pomagać. Tornado zbliża ich do siebie. Ojciec, który nie dogaduje się z synami, zaczyna rozumieć, jak bardzo ich kocha i zależy mu na nich. Pete, mimo że jego największym marzeniem jest zobaczenie tornada z bliska i nagranie go, oddaje własne życie, aby móc ocalić przyjaciół.

Film wzbudza strach i współczucie. Nie żałuję, że zdecydowałam się go obejrzeć. Podziwiam reżysera, który też wykazał się wielką wyobraźnią. Idealnie ukazał naturę i zjawiska atmosferyczne na ekranie. Tym, którzy lubią tego rodzaju filmy, ogromnie polecam.

Natalia Respond

Co nas martwi?

GDZIE JESTEŚ MOTYWACJO!

Coraz więcej uczniów nie wyobraża sobie życia bez komputera i Internetu. Wcześniej, aby odrobić lekcje, trzeba było usiąść na długo do książek, zastanowić się trochę nad zadaną pracą. Teraz wystarczy kilka minut, żeby znaleźć w Internecie informacje, które są nam potrzebne. Obecnie Internet zastępuje nam wiele rzeczy, wszystko mamy, jak na tacy.

Rusz się leniuchu!

Każdy lubi usiąść w wygodnym fotelu, jeść ciasteczka i, popijając je ciepłą herbatą lub leżąc, oglądać telewizję. Zamiast przesiadywać w domu i marnować czas na zbędne czynności, powinniśmy wyjść na dwór, ruszyć się, pobiegać, iść na spacer, pojeździć rowerem lub na rolkach. Każdy ruch jest dobry. Aktywność fizyczna oprócz zgrabnej sylwetki niesie ze sobą dużo korzyści, m.in. minimalizuje stres, ułatwia nam zasypianie i dodaje wiary w siebie.

Dziecko zawsze znajdzie czas na komputer, zabawę i spotkania z przyjaciółmi. Inaczej jest, gdy chodzi o szkołę. Wtedy zaczynają się narzekania i skargi na brak czasu i nudę. Motywacja odrywa ważną rolę w skutecznej nauce, jest siłą wzmacniającą, która pobudza człowieka do zdobywania wiedzy, rozwijania zainteresowań i spełniania marzeń. Jeśli uczeń jest silnie zmotywowany, nauczy się wszystkiego.

Ostatnio obserwujemy także brak aktywności twórczej dzieci i młodzieży. Zamiast tworzyć własne dzieła, szukają ich w Internecie. A przecież, gdy piszemy wiersze, układamy piosenki lub malujemy obrazki, otwiera nam się dusza, wyrażamy swoje uczucia, pragnienia.

Sposoby na brak motywacji.

W motywacji do nauki duże znaczenie ma wsparcie ze strony rodziców i nauczycieli, to oni powinni chwalić dziecko nawet za drobiazgi, np. za dobrą odpowiedź. Maluch wówczas cieszy się i czuje się doceniony. Dzieci chętnie biorą udział w konkursach plastycznych, czy literackich. Kiedy ktoś wygrywa konkurs, zaczyna wierzyć w swoje możliwości. Cieszy się, że jest w czymś dobry i jest zmotywowany. Często uczniom nie chce się uczyć, bo nudzą się na lekcjach, nie chcą poświęcać na to swojego czasu, bo myślą, że nauka nic im nie da. Nauczyciel ma za zadanie ożywić lekcję, tak aby uczniowie nie nudzili się i chętniej brali udział w zajęciach. Czasem przychodzi do Ciebie myśl, że musisz coś zrobić, że mógłbyś rzucić wszystko, aby zabrać się za to, ale nie wiesz jak. Odkładasz to na później, a w końcu rezygnujesz. Brakuje Ci po prostu motywacji. Kiedy nie wiesz, jak się zmotywować, idź porozmawiać z mamą lub przyjacielem, to na pewno Ci pomoże. Właśnie taka szczerza rozmowa może nas najbardziej pobudzić do pracy, zaszczerpić w nas iskrę inspiracji. Jeśli nie masz nikogo bliskiego, udaj się do terapeuty - taka osoba też zdoła Ci pomóc.

Aleksandra Wójtowicz

CENA SŁAWY

- Mamo, kiedyś też będę śpiewać, jak ta pani w telewizji! - to wypowiedź niejednego dziecka. Dziecko niestety szybko dorosło i często do dziś pracuje jako bileterka na dworcu kolejowym czy lekarz w szpitalu. Życie weryfikuje nasze marzenia, ale czy nie powinniśmy być wdzięczni losowi, że tak właśnie się dzieje?

Sława i uzależnienia

Pierwsza myśl, jaka nam się kojarzy z byciem gwiazdą to chodzenie po czerwonym dywanie i pozowanie do zdjęć paparazzich. Później myślimy o rozdawaniu autografów i uwielbieniu tłumów. Jednak za tym jasnym, błyszczącym wizerunkiem sławy kryje się jej ciemna strona. Są nią m. in. uzależnienia od wszelkich środków dopingujących czy uspokajających. Kilka lat temu opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość, że zmarła znana m.in. „Z hitu „I Will Always Love You” Whitney Houston. Gwiazda światowej sławy przedawkowała leki, narkotyki i alkohol. Piękna kobieta o wyjątkowym głosie, mająca cały świat u swoich stóp odeszła samotna i nieszczęśliwa. Istnieje Klub 27, do którego należą znane gwiazdy, które zmarły w wieku 27 lat. Do tego niechlubnego klubu należy Janis Joplin, Kurt Cobain czy Amy Winehouse.

To tylko kilka osób, a lista członków tego klubu jest wyjątkowo długa. Sława ma swoje zalety, trzeba jednak umieć z niej mądrze korzystać. Blichtr i luksus, jaki ze sobą niesie, nie może nam przyćmić normalnego życia. Marzę o tym, by zostać gwiazdą, ale to tylko marzenia. Co przyniesie mi los, okaże się w przyszłości. Bez względu na wszystko wierzę, że pozostanę sobą.

Miłosz Mazurek

POKOCHAJMY KSIĄŻKI

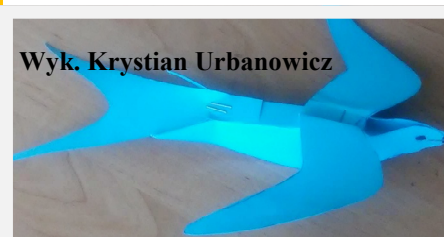
Ludzie to jednak leniuchy! Większość włącza telewizor czy komputer, zamiast otworzyć książkę i poruszyć swą wyobraźnię treścią literackiego dzieła. Ciągłe spada liczba czytelników. To skutek i przyczyna tego, że nie czytamy książek.

Zadajmy sobie pytanie, ile książek przeczytaliśmy w ciągu ubiegłego roku? Mało? Wcale? To wiąże się z jednym- technologia przejmując władzę nad naszym umysłem, a tymczasem zamykane są biblioteki, bo nikt do nich nie zagląda. Czy mamy własną domową biblioteczkę?

Z ostatniej diagnozy społecznej wynika, że z powodów finansowych co piąta rodzina nie posiada własnej książki. Obawiam się, że wpływ na to ma też nasz brak zainteresowania książką jako atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu.

A czasu mamy coraz mniej. Pędzimy przez życie z telefonem w rękę, w

Internecie szukamy gotowych informacji, oglądamy filmy, sięgamy po audiobooki i stopniowo zapominamy, jak wygląda



Wyk. Krystian Urbanowicz

Dzień Patrona

13.05.2015. uczniowie i nauczyciele Gimnazjum Publicznego im. Józefa Piłsudskiego w Dubecznie uczcili pamięć swojego patrona.

Przygotowano na tę okazję montaż słowno-muzyczny, poprzedzony uroczystym wprowadzeniem sztandaru szkoły. Ciekawym punktem obchodów Dnia Patrona był konkurs prac poetyckich, w którym pierwsze miejsce zajęła klasa Ib i IIIB oraz konkurs plastyczny, w którym zwycięstwo odniosła klasa IIIa. Uczniowie wyrazili swoje uznanie i szacunek dla wyjątkowej postaci, jaką był Józef Piłsudski, tworząc prace pełne ekspresji i uczuć. Jako praca zbiorowa na bazie poetyckich pomysłów uczniów wszystkich klas do melodii „I kadrowa” powstał hymn gimnazjum. Były oklaski, dyplomy i nagrody. Była nauka przez dobrą zabawę i duma z przynależności do grona szkół noszących imię J. Piłsudskiego. Aktywne uczestnictwo uczniów i nauczycieli w tak zorganizowanym dniu to wkład w kultywowanie tradycji szkoły i budzenie patriotyzmu w sercach gimnazjalistów.

Chodkowska Weronika



Józef Piłsudski, marszałek dumny,
Lekko zgarbiony, człowiek rozumny
Wielbiły go Jadwiga i Wanda,
Tak jak ta cała Jego Banda.
Klacz Jego dobrze wszystkim znana,
Powszechnie Kasztanką była nazwana.
Zapoczątkował polskie Legiony,
Przez co stał się uwolniony.
Próbował ratować Polskę zawzięcie
Walcząc z wrogiem zacięcie.
Wszyscy Go za to wychwalamy
I deklarujemy, że nigdy
nie będzie zapomniany.

Martyna Krzowska

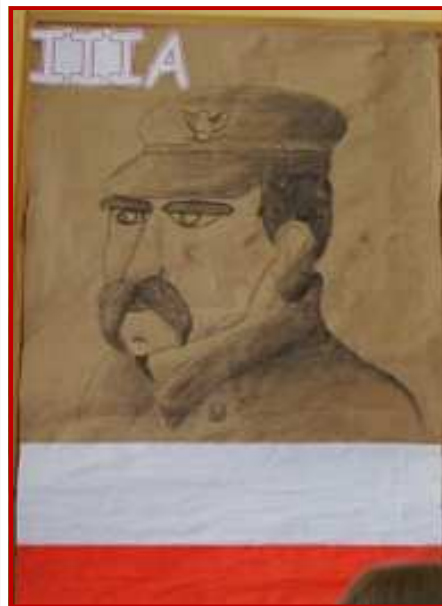
HYMN GIMNAZJUM

**1. Zrodzony pod Wilnem
Wódz nasz ukochany
Odważny i silny
Przez naród wybrany
Polski patriota
W sercach zapisany
To Józef Piłsudski jest!**

**2. Dzielny ten generał
Spoczął na Wawelu
W miejscu wyjątkowym
Gdzie leży niewielu
Wybawca narodu
Człowiek podziwiany
Żołnierz, dobry ojciec też!**

**3. Marszałku kochany
Tobie zawdzięczamy
Spokój, bezpieczeństwo,
Życie jak u mamy
Tyś Polskę zjednoczył
Wieleś bitew stoczył
Polska wolnym krajem jest!**

Bohater narodowy
Autorytet światowy
Waleczny i oddany
W swej Ojczyźnie zakochany
Patriota bliski i znany
W naszych sercach zapisany
Klaudia Wakula



Piłsudski to Patron naszej szkoły,
Na jego sukcesy są liczne dowody.
On daje nam przykład do naśladowania,
Gdyż jest bohaterem nie do pokonania.
On o niepodległość Polski
dzielnie walczył.
Wiele wartości w historii zaznaczył,
Patriotyzm, sprawiedliwość i męstwo,
Dla nas odniósł wielkie zwycięstwo.
Był odważny, pewny siebie
i waleczny
Chciał, by nasz naród był
zawsze bezpieczny.

Magdalena Korona



Marszałek Piłsudski-
człowiek silnej woli
Dzięki, któremu Polska-nasz kraj,
Wydostała się z niewoli.
Wielki wódz, naczelnik państwa
polskiego
W krwawej bitwie,
w ślocie i znoju
Prowadził nas do boju.
Nauczył Polaków walczyć
o ojczyznę,
Nie zważając na rany i bliznę.
Cześć i hołd Jego Pamięci,
za wielki trud
Sklada polski lud.

Klaudia Pawlik

Pisać każdy może

Idą wakacje, a wraz z nimi dużo wolnego czasu. Będziemy odpoczywać, bawić się i poznawać nowych ludzi. To idealna pora na zawieranie znajomości, ale musimy być rozważni. Oto tekst-ostrzeżenie. Warto wziąć sobie do serca jego treść.



ROMANTYK 075

Kamila nigdy nie miała ładu w życiu. Gdy miała zaledwie 5 lat, zmarła jej mama, a po jej śmierci ojciec znęcał się nad nią, jakby winił ją za swoje nieudane życie. W końcu po kilku latach cierpień zamieszkała u swojej ciotki, bo ojciec trafił do więzienia. Mijał czas. Kamila wyrosła na piękną, dojrzałą nastolatkę. Była bardzo inteligentna, więc nauka nie

przysparzała jej żadnych kłopotów. Uczyła się dobrze. Wszyscy byli z niej dumni. Dumni z jej ocen i z faktu, że potrafiła zapomnieć o przeszłości. Od jakiegoś czasu utrzymywała kontakt z chłopcem, którego poznała w Internecie. Miał nick Romantyk075.

- Uważaj Kama, bo to może być jakiś zboczeniec! Mówiłaś o nim swojej ciotce? - ostrzegała Kamilę Sylwia.

- Gdybym o nim powiedziała swojej cioci, to by mnie prowadziła za rączkę do szkoły, pod samą klasę - śmiała się dziewczyna.

- Wiele dziewczyn zniknęło bez śladu, zaraz po spotkaniu z nieznajomymi! - dalej ostrzegała ją koleżanka, ale Kamila wzruszyła tylko ramionami.

- Jak sobie chcesz Kama! Jakby co, ostrzegałam cię! - powiedziała Sylwia. Kamila poszła do mieszkania. Mieszkała w pięknej kamienicy. Zamiast uczyć się do klasówki z biologii, od razu usiadła przy laptopie i weszła na portal społecznościowy. Kusił ją ten tajemniczy chłopak. Napisał jej, że ma blond włosy, jest wysportowany i ma 18 lat. Na czacie dostała wiadomość od niego.

ROMANTYK075: Hej śliczna! :)

KAMA22 : Witaj, co u Ciebie? :)

ROMANTYK075: Nic ciekawego! :) :) Oglądam „M jak miłość”.

KAMA22: Aha! Życzę pozytywnych doznań. Pisali ponad godzinę, aż w końcu otrzymała od niego wiadomość.

ROMANTYK075: Spotkajmy się naprawdę! Jesteś fajna i ładna. Oj! Nie daj się prosić. :(

KAMA22: No dobrze, ale gdzie?

ROMANTYK075: Przyjdź dziś około 22, 00 do Parku Łazienkowskiego. Ok? :):)

KAMA22: Ok! :) To już się zbieram, nara.

Zaczęła się malować. Zrobiła mocny makijaż, o wiele za mocny jak na nastolatkę. Ubrała się w krótką, czerwoną sukienkę i czerwone szpilki. Chciała zrobić na nim wrażenie. Dotarła na miejsce i poczekała pięć minut. Nagle zobaczyła samochód. Wsiadł z niego przystojny blondyn.

- Cześć. To Ty jesteś Kamila? - spytał wesoło.

- Tak, to ja. A Ty jak masz na imię?

- Robert. Wsiądziesz ze mną do samochodu? - spytał.

- Oczywiście. - zgodziła się ochoczo, po czym samochód odjechał.

Obudziła się związana sznurem. Miała zakneblowane usta i potworny ból głowy.

- Witaj skarbie - przywitał ją Robert. - Tak naprawdę nazywam się Gabriel Małecki. Mam 29 lat - mówił to z wyraźną ironią w głosie, że Kamili zbierało się na wymioty. - Tutaj nikt Cię nie usłyszy, jesteśmy na odludziu - mówił przerażającym głosem. Dziewczyna była przerażona, ale nie zamierzała się poddać.

Gdy wyszedł, cudem rozwiązała sznury i pobiegła do wyjścia. Wzięła ze stolika swoją torebkę. W biegu zdążyła zauważyć, że na podłodze jednego z mijanych w pośpiechu pokoi, leży jakaś inna, nieznana dziewczyna. Nie zatrzymała się, strach był silnym impulsem do ucieczki. Zrzuciła buty i biegła boso, kalecząc stopy o ostre kamienie. Świat zawirował... to reakcja organizmu na silne emocje i odurzające środki, jakie zaaplikował jej mężczyzna, by ją obezwładnić.

Ocknęła się w szpitalu. Na miejscu była już jej ciocia z policjantem. Dowiedziała się, że przywiózł ją tu taksówkarz, który znalazł ją leżącą na poboczu drogi. Sylwia powiedziała policji o swoich przeżyciach. Wiedziała, że miała szczęścia.

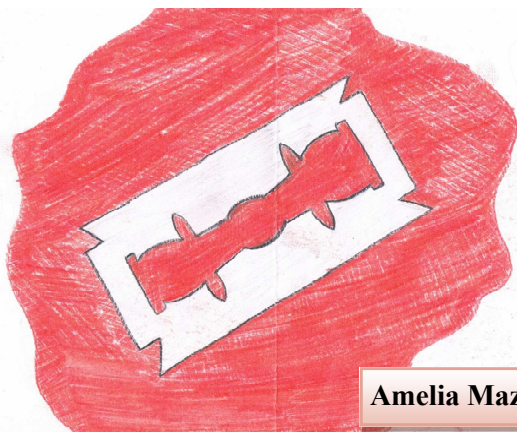
-Widziałam, że w którymś z pokoi, które mijałam leżała jakaś obca dziewczyna. Proszę, pojedźcie tam po nią! - błagała.

To ona zaprowadziła policję na miejsce przestępstwa. Dom był na odludziu., ale trafiła od razu.

-Stać! Policja! Jesteś zatrzymany! Wszystko co powiesz, może być użyte przeciwko tobie w sądzie - policjant wyrecytował obowiązkową formułkę.

Uwolniona dziewczyna miała na imię Kasia. Ona również poznała go w Internecie. Kamili było wstyd, że nie posłuchała Sylwii. Teraz nie umawia się z chłopcami, których nie poznaje w realnym świecie. Wie, że nie zawsze takie przygody kończą się szczęśliwie.

Milosz Mazurek.



Amelia Mazurek

DZIEŃ JĘZYKA ANGIELSKIEGO

10 kwietnia w naszej szkole był „Dniem Języka Angielskiego”. Zorganizowano konkurs wiedzy o krajach anglojęzycznych oraz konkurs plastyczny pt. „United Kingdom - Królestwo Zjednoczone Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej”. Z każdej klasy wybrano przedstawicieli, którzy chętnie wzięli udział w konkursach. Dzięki temu pogłęбилиśmy naszą wiedzę o krajach anglojęzycznych. Najładniejsze prace plastyczne zostały wywieszone na wystawie w Gminnym Ośrodku Kultury w Hańsku.

**Magdalena Korona
i Agata Wasilewska**



OBCHODY ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

3 maja reprezentacja ze sztandarem brała udział w uroczystej mszy świętej w kościele w Hańsku. Potem udali się pod pomnik, by złożyć wieńce i znicze w hołdzie poległym w II wojnie światowej. Wysłuchali przemówienia wójta i dyrektora GOK-u. Wszystko to było zorganizowane z okazji 224 rocznicy uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji. Red.

PREZENTACJE SZKÓŁ ŚREDNICH

OFERTA EDUKACYJNA
NA ROK SZKOLNY 2015/2016

Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i II Liceum Ogólnokształcącego w Włodawie

LICELUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- klasa humanistyczna - język angielski
- klasa matematyczno-fizyczna - język angielski
- klasa profilowana - język angielski

TECHNIKUM w zawodzie:
- technik budowlany
- technik elektryczny
- technik informatyczny
- technik mechanik

ZAWODOWA SZKOŁA ZAWODOWA
- technik elektryczny
- technik informatyczny
- technik mechanik

Zapraszamy na DZIEŃ OTWARTY 28 kwietnia 2015
ul. Modrzewskiego 24 tel./fax (82) 57 21 408
http://zsw.wlodawie.pl e-mail: ZSW@wp.pl

W ostatnim czasie wiele szkół z naszego regionu odwiedziło nas, by zaprezentować ofertę edukacyjną i zachęcić trzecioklasistów do kontynuowania nauki w tych szkołach. Przyjechali uczniowie m.in. z Włodawy, Okszo- wa, Korolówki i Chełma. Podczas oglądania filmów i prezentacji mogliśmy przez chwilę poczuć klimat szkoły ponadgimnazjalnej, do której od września będziemy uczęszczać. Myślę, że to pomogło trzecioklasistom w podjęciu decyzji i niektórzy zawitają tam wkrótce. Red.

PROGRAM SIEDMIU KROKÓW

"Elementarz, czyli program siedmiu kroków" jest programem edukacyjnym, którego celem jest takie "wyposażenie" w wiedzę młodych ludzi, aby w "momencie krytycznym" umieli podjąć mądrą decyzję, tzn., że nie sięgną po używkę, mimo zachęty otoczenia. Przez 8 kolejnych godzin wychowawczych klasy pierwsze realizowały ten program z opiekunami, czyli panią K. Madziar i panem M. Krawczukiem. Obejrzelśmy film pt. "Rozdarte Dusze, w grupach układaliśmy "kalejdoskop uczuć, czyli opisywaliśmy emocje towarzyszące uzależnieniu. Dowiedzieliśmy się również, jakie są przyczyny uzależnień i sposoby ich uniknięcia. Rozmawialiśmy jeszcze o tym, gdzie szukać pomocy?

Mamy nadzieję, że uczniowie, którzy nie zaczęli jeszcze eksperymentować z używkami, nigdy tego nie zrobią. Program ma także skłonić naszych rodziców do poszukiwania własnych sposobów konstruktywnego porozumiewania się z dziećmi oraz ustalenia jednoznacznych norm dotyczących używania środków psychoaktywnych.

Ola Budner

UCZNIOWIE WYBIERALI PREZYDENTA!

30 kwietnia uczniowie gimnazjum mogli oddać swój głos na wybranego przez siebie kandydata na prezydenta Polski. W sali nr 17 pod baczным okiem pani Małgorzaty Wołoszun zorganizowano lokal wyborczy. Wszyscy posiadający ważny dokument osobisty mogli wyrazić swoje poglądy, decydując się na konkretną kandydaturę. Była to doskonała lekcja wychowania obywatelskiego i preludium do dorosłości. **Prezydentem został wybrany Andrzej Duda (34 głosy).** Redakcja



75 rocznica zbrodni katyńskiej

Zbrodnia katyńska – kwalifikowana jest jako zbrodnia komunistyczna. Było to rozstrzelanie wiosną 1940 roku co najmniej 21 768 obywateli Polski w tym ponad 10 tys. oficerów wojska i policji. Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej” i zabijanych strzałami w tył głowy z broni krótkiej dokonała radziecka policja polityczna NKWD.



W hołdzie Ofiarom Zbrodni Katyńskiej oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD na mocy decyzji naczelnych władz Związku Sowieckiego z dnia 5 marca 1940 roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień 13 kwietnia **Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej**. Tego dnia mszą świętą w Kościele pw. św. Ludwika rozpoczęły się powiatowe uroczystości poświęcone pomordowanym polskim oficerom.

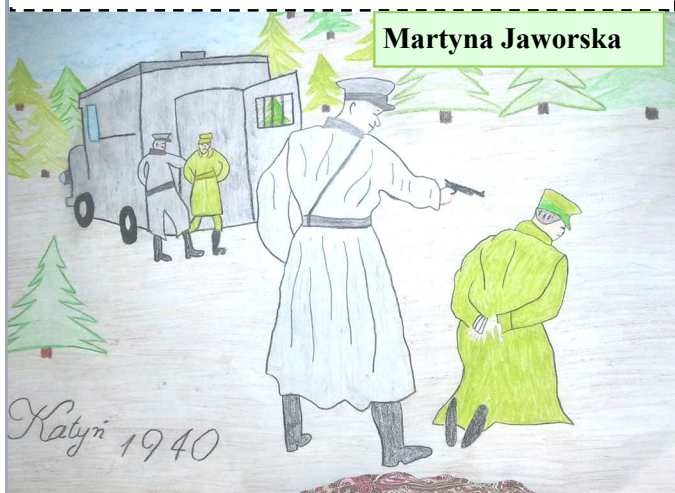


Podczas mszy część artystyczną przedstawili uczniowie ZSZ nr 1 i II LO pod kierunkiem Renaty Holaczuk oraz uczniowie Publicznego Gimnazjum w Dubecznie z Zespołem Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Hańsku pod kierunkiem Małgorzaty Kończal. Eliza Majewska, Ola Bednarek, Kinga Żyszkowska, Amelia Mazurek i Marcecin Chodkowski zaprezentowali wzruszający montaż słowno-muzyczny, który można wysłuchać na stronie Twojego Radia Włodawa. Stamtąd nastąpił przemarsz pocztów

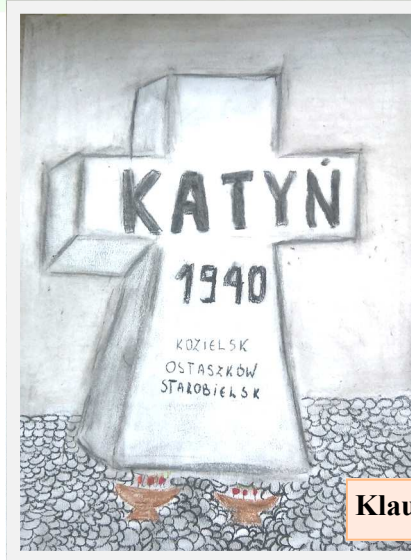
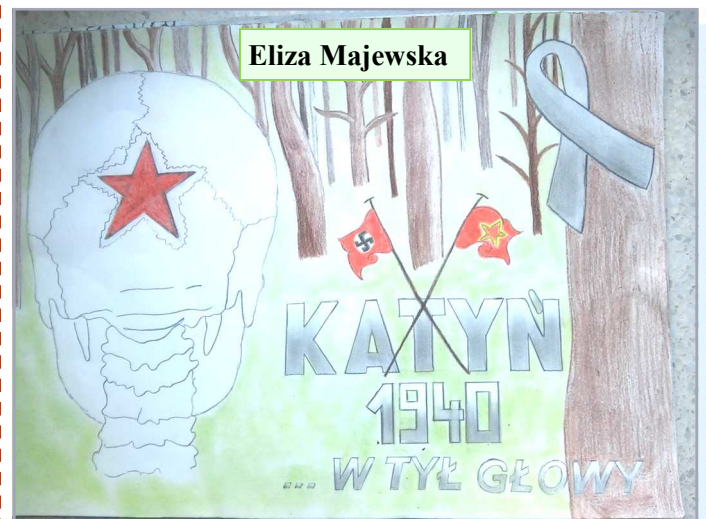
sztandarowych i delegacji na cmentarz wojenny we Włodawie. Po wystąpieniach okolicznościowych nastąpiło złożenie wieńców i zapalenie zniczy pod Pomnikiem Katyńskim.

Innym sposobem uczczenia pamięci pomordowanych w Katyniu był udział w konkursie plastycznym „Katyń 1940” i konkursie wiedzy o tej okrutnej zbrodni. Prace plastyczne w sposób wyjątkowo realistyczny odtworzyły wydarzenia z katyńskiego lasu. Były też prace, które wykorzystały symbolizm jako podstawowy środek artystycznego wyrazu. Pierwsze miejsce zajęła Klaudia Pawlik, drugie Eliza Majewska, trzecie Martyna Jaworska. **Weronika Chodkowska**

Martyna Jaworska



Eliza Majewska



Klaudia Pawlik

Ruch to zdrowie!!!

25 maja w Kulczynie odbyły się Biegi Ekologiczne Szlakiem Bociana Czarnego. Przybyło bardzo dużo młodzieży i zaproszonych gości. Sponsorzy postarali się

o nagrody dla najlepszych, a organizatorzy dbali o całą imprezę. Biegi odbywały się w różnych kategoriach. Biegała podstawówka, gimnazjum, a w biegach otwartych udział mogli brać wszyscy. Najbardziej atrakcyjne okazały się biegi drużynowe, w których pojawiły się także pytania z dziedziny ekologii. Wszyscy świetnie się ba-



7 czerwca chętni uczniowie mogli wziąć udział w **XXIII Ogólnopolskim Biegu Ekologicznym Urszulin 2015.**

W programie było uroczyste otwarcie, biegi Przedszkolaków oraz biegi dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Swoje siły mogli też sprawdzić dorośli. Były pamiątkowe medale, dyplomy i puchary, a także nagrody rzeczowe i finansowe. Przede wszystkim jednak **DOBRA ZABAWA.** Polecamy! Red.



PILKA HALOWA TO JEST TO!

Soboty to czas odpoczynku od nauki, ale też możliwość ruchowego wyżycia się. Umożliwił nam to **XII Turniej o Puchar Wójta Gminy Hańsk w Piłce Halowej Dziewcząt.** Pani Krystyna Gonerska mocno nas dopingowała. Red.

DZIEŃ DZIECKA NA SPORTOWO

29 maja 2015 r. odbyły się XXI Otwarte Mistrzostwa Gminy Hańsk Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Lekkoatletyce. Organizatorami byli: Wójt Gminy Hańsk, Starostwo Powiatowe we Włodawie, GOK i SP w Hańsku, a także nasze gimnazjum. Wszystko odbyło się na stadionie w Dubecznie i połączone było z obchodami Dnia Dziecka. To był naprawdę udany dzień. Nawet pogoda dopisała. Dyscyplin sportowych było bez liku. Były biegi, rzuty i skoki. Każdy mógł spróbować sił w wybranej przez siebie dyscyplinie. Przyjechali sportowcy z Woli Uhruskiej, Urszulina, Wytyczna. W tym roku nie dopisała Włodawa. Trudno, jej strata! Nasi uczniowie spisali się dzielnie. W ogólnej punktacji zajęliśmy II miejsce. Zwycięstw indywidualnych nie sposób tutaj wymienić, ale każdy otrzymał pamiątkowy dyplom, zasłużony medal i uścisk dłoni przedstawicieli

Na zlocie w Dzierzkowicach

Dnia 30 maja odbył się **XV Złot Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych** Województwa

Lubelskiego. W tym roku był on w Dzierzkowicach, niedaleko miejscowości Kraśnik. W tym wydarzeniu

wzięło udział 9 uczniów z naszej szkoły oraz pani Krystyna Gonerska, nasza opiekunka.

Podróż minęła nam bardzo szybko. Nawet nie zauważyliśmy,

gdy byliśmy już na miejscu. Zwiedziliśmy zabytkowy kościół p.w. św. Stanisława BW i św. Marii Magdaleny, a następnie poszliśmy do szkoły podstawowej na krótki pokaz w wykonaniu członków i sympatyków SKKT „JAZ” w Dzierzkowicach. Dostaliśmy skromne upominki i udaliśmy się na poczęstunek, po którym zwiedziliśmy cmentarz z I wojny światowej w lesie „Wolski Bór”. Po wszystkim byliśmy trochę zmęczeni. Na szczęście w planach mieliśmy ognisko, podczas którego odpoczęliśmy i zjedliśmy pyszne kiełbaski. Nie ma to jak chwila relaksu i dobry posiłek!

Na zakończenie wycieczki śpiewaliśmy przy ognisku oraz „puściliśmy” tradycyjną iskierkę. Szczęśliwi i zadowoleni z wycieczki wróciliśmy do domu. To był interesujący dzień.

Weronika Ćwir i Ola Budner



Spotkanie z polskimi górami

Kilkudniowe wycieczki w naszej szkole nie są organizowane zbyt często. Barię często nie do pokonania są koszty finansowe, jakie ze sobą niosą. W tym roku 40-osobowa grupa uczniów wyruszyła na trzy dni w góry. Dokładny kierunek to Kraków- Wieliczka- Zakopane. Czas pobytu- trzy dni.

Wstawanie o 2 w nocy nie jest zbyt przyjemne, ale przed sobą mieliśmy cały dzień zwiedzania i chodzenia. Wyjechaliśmy równiutko o 3 w nocy. Byliśmy niewyspani, zmęczeni i nie do życia. Podróż większości z nas minęła na odsypianiu wczesnej pobudki. Pierwszym punktem naszej wycieczki był Kraków, a konkretnie Wawel. Odwiedziliśmy Katedrę na Wawelu i podziemia, w których pochowane były znane nam osoby, jak niektórzy z królów polskich czy tragicznie zmarła para prezydencka. Nasza wiedza o Krakowie i Wawelu poszerzyła się nieco o ciekawostki opowiadane przez panią przewodnik. Mieliśmy też okazję zobaczyć słynny dziedziniec na Wawelu i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Mogliśmy również przejść po rynku krakowskim, obejrzeć zabytkowe kamieniczki krakowskie czy nawet sam Kościół Mariacki. Może i na zdjęciach Kraków jest ładny, ale żeby dostrzec jego prawdziwe piękno, trzeba się w niego „wtopić”, przejść ulicami, zanurzyć w dźwięki i zapachy. Kraków jest miastem z duszą, ze swoim indy-



widualnym klimatem, który się po prostu czuje. Wysoka temperatura dawała trochę w kość, ale było warto. W drodze do Zakopanego odwiedziliśmy przepiękne Sanktuarium w Łagiewnikach. Klimat sanktuarium uspokajał i wyciszał. W drodze powrotnej chętni mogli odwiedzić przydrożny salon samochodowy. Zainteresowała się nim głównie męska część wycieczki, ale nie brakowało tam również pań. W końcu na horyzoncie zaczęły zarysowywać się nasze piękne polskie góry. Wyłaniały się stopniowo, powoli, majestatycznie. Z każdym kilometrem rosły i piękniały. Zakwaterowanie w pokojach zajęło nam trochę czasu, aż w końcu zmęczeni, ale zadowoleni rzuciliśmy się na łóżka. Mieliśmy bardzo dobry widok na Giewont, w pobliżu pensjonatu płynął sobie spokojnie mały strumyk, szumiąc nam do snu. Późnym popołudniem zjedliśmy obiadokolację i ruszyliśmy do sklepu po napoje i prowiant na kolejny



dzień. Świt przyniósł ze sobą wczesną pobudkę, albowiem wyruszaliśmy na cały dzień w góry. Śniadanie zjedzone, prowiant spakowany i ruszamy! Szybkim marszobiegim planowaliśmy dojść nad Morskie Oko. Po drodze zmoczył nas deszcz, jak to w górach. Pogoda potrafi zaskoczyć. Co chwila zdejmowaliśmy i nakładaliśmy bluzy, co i tak nie uchroniło nas od przemoczenia. Do schroniska nad Morskim Okiem dotarliśmy ociekający wodą. Odpoczęliśmy i podzieliliśmy się na dwie grupki. Jedna ruszyła wraz z panią przewodnik nad Czarny Staw, reszta została w schronisku, by w ciepło odpocząć i się wysuszyć. Nogi bolały nas niemiłosiernie, a przecież jeszcze czekało nas zejście na dół. Na szczęście widoki zapierały dech w piersiach. Delektowaliśmy się tym pięknem, którego nie doświadczymy w naszych nizinnych stronach. Nadszedł ostatni dzień. Śniadanie już zjedzone, grupa spakowana i ruszamy do autokaru, a potem na skocznię. Tam się niestety rozczarowaliśmy, bo na pewnej wysokości bramki były zamknięte i nasz wysiłek poszedł na marne. Po zakupach na Krupówkach nadszedł czas na moment kulminacyjny - Wieliczkę. Spędziliśmy tam kilka ładnych godzin, zwiedzając starą kopalnię soli. Poznaliśmy całą historię tejże kopalni, podziwialiśmy rzeźby z soli i najpiękniejszą kaplicę, jaką można sobie wyobrazić. Cała z soli, delikatnie oświetlona, kilkadziesiąt metrów pod ziemią. Cudo!

Trzy dni to zbyt mało, by wszystko zobaczyć i wszyst-



kiego spróbować, ale przecież zawsze można tu wrócić, by dokończyć dzieła poznawania. **Agata Chutkowska**



Tel.: 0825714025

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Agata Chutkowska
2. Miłosz Mazurek
3. Ola Wójtowicz
4. Dominik Biegański
5. Natalia Respond
6. Dominika Szyszowska
7. Magdalena Korona
8. Agata Wasilewska
9. Eliza Majewska
10. Weronika Chodkowska
11. Weronika Ćwir
12. Aleksandra Budner
13. Amelia Mazurek
14. Anna Konrad
15. Maria Ćwir
16. Klaudia Dudek
17. Eliza Majewska
18. Aleksandra Budner

RYSUNKI I PRACE

1. Krystian Urbanowicz
2. Katarzyna Obara
3. Klaudia Pawlik
4. Eliza Majewska
5. Martyna Jaworska
6. Amelia Mazurek
7. Oliwia Sadłowska
8. Agata Trojanowska

WIERSZE

1. Miłosz Mazurek
2. Alicja Więcierzewska
3. Weronika Białasz
4. Dominika Szyszowska
5. Magdalena Korona
6. Oliwia Sadłowska
7. Andżelika Mendel
8. Żaneta Dalczyńska
9. Damian Gugała
10. Agata Wasilewska
11. Amelia Mazurek
12. Klaudia Wakula
13. Martyna Krzowska
14. Klaudia Pawlik

OPIEKUNOWIE :

Barbara Fajge
Elżbieta Deczkowska



Weronika Białasz, Klaudia Gorczyca i Agata Wasilewska zostały laureatkami XV Festiwalu Twórczości Dziecięcej we Włodawie. Ich opiekunem była Barbara Fajge



Klaudia Pawlik uczennica klasy Ia naszego gimnazjum została laureatem etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu „**LOS Y BLISKICH I LOS Y DALEKICH- ŻYCIE POLAKÓW W LATACH 1914-1989**” i została zakwalifikowana do etapu centralnego. Gratulujemy laureatce i jej opiekunce pani Małgorzacie Kończal.

Redakcja



KONKURS CHEMICZNY !!!

Wydział Chemii UMCS w Lublinie oraz Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli to organizatorzy VI Lubelskiego Turnieju Chemicznego dla uczniów gimnazjów. Naszą szkołę reprezentowały trzy uczennice, które w okręgowym etapie uzyskały drugą lokatę. Serdecznie gratulujemy sukcesu **Klaudii Pawlik, Agacie Wasilewskiej i Ani Trojanowskiej** oraz ich opiekunowi Panu G. Kocandzie. Red.

DYPLOM

dla drużyny

Gimnazjum Publiczne
im. Józefa Piłsudskiego
w Dubecznie

w składzie:

Klaudia Pawlik
Anna Trojanowska
Agata Wasilewska

za zajęcie

2 miejsca w etapie okręgowym

VI Lubelskiego Turnieju Chemicznego
dla uczniów gimnazjum

Dyrektor LSCDN
Andrzej Zieliński

Dzielnik Wydziału Chemii UMCS
prof. dr hab. Witold Janusz

Lublin, 18 maja 2015 r.

Wydział Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 2, 20-031 Lublin
<http://umcs.pl/pl/chemia>, 42-100, e-mail: chemia@umcs.lublin.pl
Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, ul. Złota 5, 20-121 Lublin
<http://www.lscdn.pl>, e-mail: lublin@lscdn.pl



Natalia Respond została wyróżniona w I Powiatowym Konkursie Plastycznym pn. „Z tej się wywodzi, ta ziemia sercu memu bliska” organizowanym pod patronatem Starostwa Powiatowego w Chelmie. Opiekunem Natalii była pani Elżbieta Deczkowska. Natalii życzymy sukcesów w szkole średniej. Red.

